Rok X

Nr. 46

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

za 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 2 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 30 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek Macieja Apost.
Wto ek. Cezarego

CHOJNICE, wtorek dnia 25 lutego 1930 r.

Słonca wschód 7. 1 zachód 17.27
Księżyca wschód 5.48 zach. 12.36

Obowiązki sejmu

Krok za krokiem zbliża się zamknięcie zwyczajnej sesji budżetowej Sejmu i Senatu. **Po odrzuceniu przez centrolew wniosku Klubu Narodowego w sprawie nadania art. 25 Konstytucji takiej stylizacji, któraby w sposób niewątpliwy przedłużyła sesję o miesiąc utracony przez odroczenie, rząd może po załatwieniu budżetu w Senacie i poprawek tegoż w Sejmie zamknąć obydwa choć by do 31 października.**

Nie stanie temu na przeszkodzie sprawa rewizji Konstytucji. Z dotychczasowego przebiegu obrad w komisji konstytucyjnej wynika jasno, że nikomu się tam bardzo nie śpieszy. BB. chce jak najdłużej — przynajmniej na okres „rewizji" gospodarczej — mieć w nadziei na cudowne skutki nowej konstytucji środek do **odwracania uwagi społeczeństwa od ponurej rzeczywistej rzeczywistości,** względnie straszaka na inne stronnictwa; centrolew zgodnie z swą całą taktyką gra także na zwłokę w myśl zasady: „dłużej klasztora niż przeora"; nie śpieszno i tam, bo od tego Sejmu żadnych dobrych zmian w Konstytucji spodziewać się nie możemy.

Jeżeli p. Bartel dotrwa do 31 marca, to zapewne zamknięcie sesji budżetowej nie nastąpi bardzo gwałtownie. Potrwa ona może jeszcze parę dni kwietnia i zakończy swój żywot śmiercią dość przyzwoitą, bo nautralną, a mianowicie ferjami wielkanocnemi.

Co będzie potem, to się zobaczy. Być może, że z końcem maja, lub z początkiem czerwca będzie zwołana sesja nadzwyczajna, poświęcona przedewszystkiem rewizji konstytucji. Nie da się przy tem wprawdzie uniknąć tego, żeby obok komisji konstytucyjnej nie obradowały także inne komisje i plenum. Ale zawsze rząd będzie w znacznym stopniu panem sytuacji, ponieważ **gdyby Sejm chciał coś nieprzyjemnego uchwalić, to będzie go można każdej chwili odroczyć.**

Zwracaliśmy w swoim czasie uwagę, że czego Sejm nie załatwi z początkiem sesji budżetowej, to ma wogóle bardzo małe szanse realizacji. Wszystkie ważniejsze sprawy, załatwione w obecnej sesji, datują się od roku, a nawet od dwóch, że wymienimy tylko prawo o ustroju sądów, zmianę konstytucji śląskiej i dekret o dzienniku ustaw. W ostatniej z tych spraw Senat wyjątkowo zdobył się na chwalebną energję i potrzebną większość, zaś **dwom pierwszym przysłużył się „nieoceniony' marszałek Szymański, przeoczywszy miesięczny konstytucyjny termin.** Z innych spraw poza budżetem Sejm w obecnej sesji załatwi tylko to, na co wyraźnie lub pocichu zgodzi się rząd.

W ten sposób demonstracja z 31 października odroczenie sesji, przesilenie rządowe i powołanie p. Bartla, dają obozowi rządowemu zupełnie konkretne korzyści, a mianowicie przeniesienie wielu ważnych spraw politycznych z niedogodnej sesji zwyczajnej, na dogodniejszą, bo każdej chwili zamykalną, sesję nadzwyczajną. **P. Bartel odegrał rolę piorunochronu, który rozproszył w znacznym stopniu nagromadzoną w Sejmie energję. Czy po spełnieniu tego zadania piorunochron nie zostanie usunięty na skład, to inna sprawa.**

Większość sejmowa, ściśle biorąc — **centrolew, znajduje się w pozycji bardzo eksponowanej.** Zaciągnęła ona wobec społeczeństwa **poważne zobowiązania,** których niespełnienie byłoby wodą na młyn nowych awantur. W zakresie spraw gospodarczych Sejm nie może zadowolnić się samą tylko krytyką, lecz powinien, choćby wbrew rządowi, przyczynić się konkretnie do złagodzenia przesilenia, a to zarówno przez rozpoczęcie reformy podatkowej, jak pomoc dla rolnictwa i wypracowanie programu budowlanego, opartego na realnych możliwościach.

Ponad wszystkiem jednak góruje sprawa polityczna, doniosłego znaczenia, jaką jest sprawa Czechowicza. Zaraz z rozpoczęciem obecnej sesji domagaliśmy się podjęcia tej sprawy, dowodząc, że wymaga ona dobrych kilku miesięcy czasu. Żądana przez Trybunał Stanu ocena Sejmu prowadzi przez kredyty dodatkowe na rok 1927-28, a te muszą być załatwione w drodze ustawodawczej, tj. przez Sejm i Senat. Kredyty te to niemal cały nowy budżet, którego poszczególne pozycje wywołają z pewnością większą różnicę zdań, a przez to i dłuższą dyskusję, niż zwyczajny budżet na rok następny.

Kto tak pokierował tą sprawą, że do tej pory nie rozpoczęto jeszcze rozpatrywania kredytów dodatkowych za rok 1927-28, ten wziął równocześnie odpowiedzialność za to, że sprawa Czechowicza nie będzie w obecnej sesji załatwiona. Będzie ona wisiała nadal nad naszem życiem politycznem, niby miecz Damoklesa, który może spaść równie dobrze na głowę rządu, jak i Sejmu. Takich spraw zbytnio przewlekać nie wolno bez narażenia się na zarzut — wspólnictwa.

Nie wymieniamy całego szeregu innych ważnych zadań Sejmu, jak choćby ustawy prasowej, jednolitej dla całego państwa, która powinna zastąpić zniesiony obecnie dekret. Sejm, walczący nie tylko o swój byt, ale o całą przyszłość naszych stosunków prawno - politycznych, nie powinien pod wpływem chwilowych „konjunktur" przewlekać spełnienia tych zadań, bo zwlekaniem pracuje na korzyść strony przeciwnej.

Nie wystarczy robić „coś"; trzeba robić to, czego wymaga położenie polityczno - gospodarcze i do czego się zobowiązało wobec kraju.

Znowu „dobrowolne" składki.

W związku z częściowem skreśleniem przez Sejm funduszu dyspozycyjnego dla ministra spraw wojskowych zarząd wojewódzki Federacji Zw. Obrony Ojczyzny rozesłał do wszystkich kierowników szkół okólnik, załączając do niego listę do wypisania imiennego ofiarodawców. Kwoty te należy przesłać do 1 marca rb. głównemu zarządowi w Warszawie.

Okólnik nie adresowano do odnośnych szkół, lecz do kierowników, przyczem wymieniono dokładnie adresy, nazwiska i imiona odnośnych kierowników, t. zn., że Federacja otrzymała dokładne nazwiska i charakter służbowy kierowników.

Okólnik rozesłany z datą 27 stycznia brzmi następująco:

Zarząd
Wojewódzkiej Federacji Zw. O. O.
L. dz 581

Do
Pana . . . .

Zarząd Wojewódzkiej Federacji Polsk. Związków Obrońców Ojczyzny, przesyłając w załączeniu listę zbiórki Funduszu Walki ze Szpiegostwem, zwraca się z prośbą do Pana, by ze swej strony umożliwił młodzieży i dzieciom szkolnym oraz wychowawcom młodzieży naszej złożenie choć groszowej składki na fundusz walki ze szpiegostwem dla Pana Marszałka Piłsudskiego.

Niech te groszowe składki będą dowodem miłości do Wodza Naszego, niech stwierdzą, że młodzież nasza z poczuciem miłości Ojczyzny rozumie jaką krzywdę może wyrządzić Państwu brak koniecznych funduszy na walkę ze szpiegostwem. W załączeniu lista zbiórki nr. . . . (umyślnie nie podaję) Serja . . . . . (lista nosi numer 2360).

Uzyskaną kwotę wraz z listą proszę przesłać pod adresem wskazanym na liście zbiórki najdalej do dnia 1 marca rb. o czem proszę równocześnie powiadomić Urząd Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. w Poznaniu, plac Działowy 2,

Prez. Woj. Fed.
(—) Prof. Dr. Wierzejewski
generał brygady.
P. o. sekretarz
(—) Twardowski
kpt. w st. sp.

Kierownicy szkół mają inne zadania, aniżeli spełnianie roli kwestorów t. zw. Federacji. Czy władza szkolna, użyczyłaby też spisu kierowników szkół n. p. „Sokołowi"?

O zwrot majątków po powstańcach. — Protesty Wilna. — Hołd dla M. Rodziewiczówny.

Wilno, (AW). W dalszym ciągu opinja publiczna żywo interesuje się sprawą zwrotu majątków skonfiskowanych po powstańcach. W dniu dzisiejszym w „Dzienniku Wileńskim" ukazał się protest organizacyj katolickich kobiet a w tej liczbie Ligi Katolickiej, Narodowej Organizacji Kobiet, Związku Katolickiego Kobiet, Tow. Koła Polek, Sodalicji Marjańskiej Pań i Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. W odezwie swej związki kobiece zaznaczają, że wobec „tak szkaradnego i szkodliwego pomieszania pojęć my kobiety Polki, wyrażając hołd zasłużonej patrjotce Marji Rodziewiczównej za jej mężne wystąpienie w obronie szlachetnego patrjotyzmu bohaterów naszych, protestujemy i wyrażamy głębokie oburzenie z powodu niedopuszczalnych wystąpień, które miały miejsce w Sądzie Najwyższym"..

Skład gabinetu Chautemps. Do składu weszli: Briand i Daladier.

Paryż, 22. 2. Gabinet ukonstytuował się w sposób następujący: Prezydjum i sprawy wewnętrzne — Chautemps, sprawy zagraniczne — Briand, sprawiedliwość — Steeg, wojna — Besnard, marynarka — Albert Sarraut, finanse — Dumont, budżet — Palmade, oświata — Jean Durand, handel — George Bonnet, rolnictwo — Queuille, praca — Loucheur, roboty publiczne — Daladier, kolonje — Lamoureux, lotnictwo — Eynac, renty — Gallet, poczty i telegraf — Julien Durand, marynarka handlowa — Danielou.

Podsekretarjaty stanu: Prezydjum rady ministrów — Berthold, spraw wewnętrznych — Marchandeau, wojny — Lambert, marynarki — Bellander, kolonje — Archimbaud, rolnictwo — Chappedelaine, robót publicznych — Charlot, sztuk pięknych — Leo Bouyssou, wychowania fizycznego — Henri Pate, szkolnictwa technicznego — Chabrun, higjeny — Roustan.

Centrala w Hamburgu.

Poznań, 23. 2. (AW). Władze śledcze w Poznaniu wpadły na trop bandy handlarzy żywego towaru, której centrala znajduje się w Hamburgu, pod marką biura pośrednictwa małżeństwa p. n. „Atlas Revue". Biuro to od niedawna poczęło uprawiać różne oszukańcze manipulacje w Polsce.

Ruch autonomistyczny w Prusach Wschodnich.

Berlin, 23. 2. (AW). Jak donoszą z Królewca, organizuje się w Prusach Wschodnich potężny ruch autonomistyczny, opierający się głównie na wielkich i średnich własnościach rolnych. Prusy Wschodnie nie dążą do tego, aby ze swych terenów utworzyć samodzielne państwo pod protektoratem Ligi Narodów. Chodzi o to, aby ułatwić Prusom Wschodnim oderwanie się od udziału w ponoszeniu ciężarów wojennych.

„Panie wyzwól nas od Wersalu".

Berlin, (AW). Z Erfurtu donoszą, że minister Spraw Wewnętrznych i Oświaty Turyngji, hittlerowiec Frick zamierza wydać rozporządzenie, wprowadzające we wszystkich kołach Turyngji obowiązkowy pacierz, pacierz, rozpoczynający się od słów „Panie wyzwól nas od Wersalu". Potem w ciągu 2-ch miesięcy przed Zielonemi Świętami w szkołach turyngijskich mają się odbywać specjalne wykłady na temat traktatu wersalskiego i planu Younga.

Na tle politycznem.

Berlin, (AW). W Halle nad Salą wyłowiono trupa dr. praw w Nordhausen Hirscha, aktywnego członka organizacji Stahlhelmu. Jak przypuszczają, zachodzi tu wypadek zbrodni na tle politycznem i nie jest wykluczone że Hirsch padł ofiarą wyroku sądu kapturowego. Charakterystyczne, że przy trupie znaleziono nietkniętą większą sumę pieniędzy, Tło tej sprawy jest niezwykle ciemne i tajemnicze. Hirsch pod pozorem choroby wyjednał sobie urlop w sądzie i udał się do Halle, gdzie miał uczestniczyć w zebraniu ogólnem Stahlhelmu. Na zebranie jednak nie przybył i jak przypuszczają został w drodze zamordowany i wrzucony do rzeki.

Walka o ugodę z Polską.

Berlin, 21. 2. (kor. wł.) Wczorajsza decyzja gabinetu pozostania na dotychczasowem stanowisku odnośnie do ugody z Polską, tj. uznania junctim między planem Younga a ugodą z Polską, wywołała nową falę oburzenia wśród nacjonalistów oraz stronnictw, prowadzących opozycję przeciwko ugodzie. Prasa nacjonalistyczna nawołuje dziś centrum i niemiecką partję ludową do podtrzymania dotychczasowej opozycji przeciwko ugodzie z Polską i to w sposób tak energiczny, by zmusić rząd do podjęcia nowych rokowań z Polską. Faktem jest, że wczorajsza uchwała gabinetu wywołała również duże niezadowolenie wśród centrum i ludowców i jest prawdopodobne, że frakcje tych stronnictw nie zechcą uznać tej decyzji. Na pozór więc wydaje się, jakoby ugoda z Polską była poważnie zagrożoną, tymczasem „Welt am Abend" zapewnia, że ugoda będzie mimo to ratyfikowaną, gdyż opozycja przeciwko niej ma znaczenie tylko wewnętrzno - polityczne, a mianowicie zdąża do obalenia socjalistycznego rządu kanclerza Muellera. Wedle informacji tegoż dziennika, Hugenberg wraz z przedstawicielem ludowców Scholzem i przedstawicielem centrum Bruenningem prowadzą dalej za pośrednictwem sekretarza stanu Meissnera obrady z Hindenburgiem nad obaleniem obecnej koalicji rządowej, ugoda zaś z Polską jest tylko dogodnym dla nich pretekstem.

Niektóre dzienniki, między innemi „Deutsche Allgemeine Zeitung", wyrażają przekonanie, że wczorajsza uchwała gabinetu nie jest jeszcze ostateczną decyzją, a więc liczą się z możliwością zmiany stanowiska rządu w tej kwestji, poza tem dziennik liczy się również i z tem, że Reichstag może wypowiedzieć się przeciwko junctim i zmusić rząd do zmiany decyzji. Wzmożona w ostatnich dniach opozycja przeciwko ugodzie z Polską względnie junctim między ugodą a planem Younga, do której należą dziś również i stronnictwa rządowe, a więc centrum i ludowcy znajduje swe umotywowanie w fakciei następującym:

Jak się korespondent nasz dowiaduje, Francja miała podobno w odpowiedzi na demarche niemiecki w Paryżu oświadczyć. że nie wyciągnie ztąd żadnych konsekwencji w razie, gdyby Niemcy zerwały z junctim między planem Younga a ugodą polską i wyłączyły ugodę z kompleksu umów likwidacyjnych, oraz nie będzie Francja podnosiła zastrzeżeń przeciwko ewentualnemu nawiązaniu nowych rokowań z Polską. Jeśliby sprawa ta istotnie się tak przedstawiała, wówczas opozycja przeciwko ugodzie ma dziś silne oparcie i szanse zwycięstwa.

Traktat Handlowy polsko - niemiecki.

Berlin, 22. 2. Jeden z demokratycznych dzienników południowych przynosi dziś wiadomość, jakoby rokowania polsko - niemieckie nad traktatem handlowym zostały już ukończone. Dziennik ten zauważa, iż widocznem się staje, że Polska będzie traktat handlowy parafowała dopiero wówczas, gdy ugoda finansowo wyrównawcza zawarta z Niemcami, zostanie przez Reichstag ratyfikowana.

Niemcy oszczędzają.

Berlin, 23. 2. (AW). Wkłady w kasach oszczędności Rzeszy wzrosły w ciągu ub. r. z 7 na 9 miljardów marek. Na każdego obywatela Rzeszy przypada 142 marki oszczędności. Co czwarty Niemiec jest właścicielem konta oszczędnościowego.

Przeciw ugodzie z Polską.

Berlin, 22. 2. (kor. wł.) Komisja budżetowa i komisja dla planu Younga obradowły dziś nad ugodą finansowo-wyrównawczą z Polską. Obrady były poufne. Korespondent nasz dowiaduje się jednak, że przedstawiciele centrum pod wpływem prałata Ulitzki, oraz niemieckiej partji ludowej, prowadzą w dalszym ciągu wzmożoną kampanję przeciw junctim między planem Younga. a ugodą z Polską i przeciwko ratyfikacji ugody. Opozycja domaga się nowych rokowań z Polską, a to celem modyfikacji ugody. O ile wiadomo ugoda finansowo wyrównawcza jest już podpisana, a wobec tego nie może uledz modyfikacji. Gdyby więc opozycja zwyciężyła, gabinet Rzeszy wobec swej ostatniej uchwały, iż nie zmieni swego stanowiska i uznaje junctim, musiałby wyciągnąć ztąd konsekwencje i ustąpić. Do komisji dla planu Younga wpłynął dziś oficjalny wniosek opozycji o zerwanie junctum. Głosowanie nad wnioskiem tym odroczono aż do przyszłego tygodnia. Tak więc najbliższe dni mogą się stać dla gabinetu Rzeszy krytycznemi.

Listy z pogróżkami.

Oslo, 21. 2. (Radjo). Tutejsze poselstwo sowieckie otrzymało listy z pogróżkami, że budynek poselstwa zostanie wysadzony w powietrze. Listy są zestawione ze słów drukowanych, wyciętych z gazet rosyjskich i nadane w Oslo oraz w innych miejscowościach Norwegji.

Znowu szajka żydów defraudantów.

Lwów, (AW). „Gazeta Poranna" donosi z Drohobycza, iż wielką sensację wywołała tam ucieczka trzech braci Lernerów, właścicieli hurtowni skór w Drohobyczu i Borysławiu. Pobrali oni u tamtejszych kupców oraz w bankach kwoty sięgające 30 tys. dolarów, wystawiając wzamian weksle, których nie wykupili.

Sowiety wszczynają wojnę? — Alarmujące wiadomości z Rumunji.

Wiedeń, 23. 2. Prezes ministrów Maniu ogłosił urzędowe dementi alarmujących wiadomości o podejrzanej koncentracji wojsk sowieckich nad granicą besarabską. Pomimo, to zaniepokojenie opinji publicznej jest w dalszym ciągu bardzo silne. Część prasy nie przywiązuje do ogłoszonego dementi żadnego znaczenia. „Currendul" donosi, że prezes ministrów Maniu odbył dziś 3-godzinną konferecję z ministrem wojny Cichowsky. Konferencja dotyczyła, jak pisze dziennik, całego szeregu wojskowych zarządzeń w Besarabji. Następnie prezes ministrów Maniu miał przyjąć posłów Anglji, Francji i Polski. Według informacji dziennika dyplomaci ci zapewnili Maniu, że Rumunja może być pewną całkowitego poparcia tychże państw. — Dziennik „Facla" twierdzi, że rząd sowiecki uważa obecny moment za odpowiedni do podjęcia wojny zaczepnej. „Universum" jest tego samego zdania i przypuszcza, że armja sowiecka jest całkwicie gotowa do krwawej europejskiej wojny, którą zamierzają sowietv rozpocząć nad Dniestrem.

„Partja jedności imperjum".

Londyn, 22. 2. (radjo). Prasa Beaverbrooka i Rotherwera nie ustaje w swych wysiłkach reklamowania nowej „Partji jedności imperjalnej." W ciągu dwóch dni subskrybcje zwolenników partji wyniosły czterdzieści tysięcy funtów. Dotychczas, jednak oczekiwany formalny rozłam w partji konserwatywnej, nie nastąpił. Wczoraj rozeszły się pogłoski o zamierzonej rezygnacji Baldwina. Gdyby to nastąpiło, nie ulega wątpliwości, iż nowa partja połączyłaby się z partją konserwatywną. W kołach rządowych panuje opinja, iż jeśli nowa partja dotrwa do wyborów, Labour Party uzyska bezwzględną większość mandatów. Dlatego też można przypuszczać, iż Mac Donald rychło skorzysta ze sposobności, aby doprowadzić do kryzysu w Izbie i zarządzenia nowych wyborów.

Zapewnie dla sanatorów.

Poznań, (AW). Aresztowano w Poznaniu pewnego bezrobotnego kelnera przy którym znaleziono 180 gramów morfiny w kostkach i 100 gramów kokainy w proszku. Stwierdzono, że aresztowany należy do szajki przemycającej do Polski morfinę. Według przybliżonych przypuszczeń zdaje się, że w Poznaniu około 6,000 osób zażywa morfinę i kokainę.

Sprawa posła Szapiela.

Warszawa, 21. 2. (kor. wł.) Warszawski Sąd Apelacyjny rozpatrywał dziś sprawę przeciwko b. posłowi Szapielowi (niez. partja chł.), który za akcję antypaństwową skazany był przez wileński sąd okręgowy na 6 lat ciężkiego więzienia.

Wyrok, zatwierdzony przez wileński sąd apel został następnie skasowany przez Sąd Najwyższy, który przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Jednakże wileński sąd apelacyjny po raz drugi zatwierdził wyrok, skazujący b. posła Szapiela. Obrona ponownie odwołała się do Sądu Najwyższego, który wyrok skazujący skasował i sprawę przekazał warsz. sądowi apelacyjnemu.

Warsz. sąd. apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i p. Szapiel został uniewinniony.

PRZEGLĄD PRASY.

Niema radości życia w Polsce.

„ABC" drukuje rozmowę z pewnym ziemianiniem, który charakterystykę stosunków wiejskich zaczyna od tych znamiennych słów: „Niema radości życia w Polsce". Dalej opisuje katastrofalne położenie wsi pod względem materjalnym, nareszcie zaś ohydny wprost stosunek, jaki w dobie sanacji zapanował pomiędzy ludnością a władzami.

— A ta atmosfera policyjna! Przecież dziś każdy starosta lub referent zagląda ci niemal do garnka. Skrzywisz się na jakiegoś dygnitarza, krytycznie ocenisz jego mowę lub odezwanie, już cię ogłaszają za nieprawomyślnego, otaczają „aniołami opiekunami", i zaczynają szykanować na każdym kroku. A te składki na różne pisma, organizacje sanacyjne czy porządkowe? Spróbuj nie zapłacić!

— Mój kochany! Dziś doszło do tego że p. starosta wystawia tobie i twojemu rodzeństwu noty polityczne, obyczajowe, a nawet noty o... twoich zdolnościach finansowych. **A naraż się czemś takiemu kacykowi prowincjonalnemu...**

— Jakiż stąd wniosek?

— Że nie tylko gnębi nas nędza, ale i atmosfera, w której żyjemy, jest zatruta i ciężka. Jakżeż się możesz radować życiem, kiedy ci je na każdym kroku obrzydzają?!

— Przeżyjemy i to.

— Ale do tego czasu żółć nas wszystkich zaleje i wzajemnie będziemy sobie obrzydzać życie. Chyba dopiero nasze dzieci doczekają się radości życia w Polsce, bo ja się czuję coraz gorzej...

„Pan" jest obrazą.

Organ t. zw. „zespołu stu" piłsudczaków lwowskich **„Słowo Polskie"** podaje uchwały legjonistów oddziału warszawskiego. Jedna z nich jest bardzo efektowna: Mianowicie zwraca się przeciw prasie, która

„ośmiela się nazywać komendanta panem Piłsudskim, czego legjoniści nie ścierpią, bo lokaje carscy i cesarscy ośmielali się nie zachowywać elementarnych form przyzwoitości względem tego, któremu państwo polskie zawdzięcza swoje istnienie".

Jeżeli chodzi o „lokajstwo" to niechże „panowie" legjoniści lepiej określenia tego nie używają. Wiemy, na czyjej grzędzie najbujniej rosną chwasty bizantynizmu i lokajstwa.

Dłużej klasztora, niż... Prystora.

Minister pracy i opieki społecznej, płk. Prystor, wydał świeżo okólnik do organów podwładnych w obronie wyznaczonych przez siebie komisarzów Kas Chorych.

W cyrkularzu nakazuje — w przewidywaniu możliwych „gwałtów" i „grabieży" ze strony ubezpieczonych robotników — „zabezpieczenie mienia instytucji", „przechowywanie gotówki", „ochronę i należyte zamykanie cenniejszych przedmiotów i narzędzi". W zakończeniu p. Prystor zapewnia komisarzów, „aby nie przejmowali się rozsiewanemi pogłoskami o jakichkolwiek zmianach."

Na to odpowiada **„Robotnik":**

Jeżeli p. Prystor tak się troszczy o notówkę Kas, to niech pilniej baczy na gospodarkę swoich komisarzy, pod których „opieką" dzieją się złodziejstwa i nadużycia.

Robotnicy , ze ,spokojną pogardą" przejdą do porządku nad obelgami p. Prystora. Ale jeżeli p. Prystor zapowiada, że i na „przyszłość" udzielać będzie swej „całkowitej" pomocy swym pupilom, to wydaje się nam, że przesadza w swem... jasnowidztwie.

Dłużej klasztora, niż... Prystora.

Sejm a rząd.

Stańczykowski **„Czas"** krakowski stwierdza, że Sejm i komisje sejmowe „pracują systematycznie, wydatnie i stosunkowo spokojnie", ale przyznaje, że poza tą spokojną fasadą kryją się elementy zamieszania i niepewności. Wedle „Czasu" ogólna sytuacja jest nieszczera, bo rząd p. Bartla powstał pod hasłem współpracy z sejmem, a tym czasem sejm, wziął to za oznakę słabości systemu pomajowego i zredukował niektóre fundusze dyspozycyjne. „Czas" dowodzi, że to:

„W grupie rządowej umocniło pogląd tych żywiołów, które sądziły, że taktyka p Bartla nie prowadzi do celu, że nawet bardzo ugodowy wobec Sejmu rząd — nie stępi ostrza opozycji".

A dalej „Czas" pisze:

„Ujmując realniej ten teoretyczny obraz, mówi się o możliwości ustąpienia p. Bartla i wyszukuje się jego zastępcę. Sprawa ta może pozostać w dziedzinie zakulisowych rozważań i dociekań, ale atmosfera z tych elementów wytworzona, nie sprzyja z pewnością normalnej pracy sejmu i utrudnia rządowi każdą akcję na dalszą metę.

Wszystko to razem stanonwi dogodne podłoże dla kombinacji, domysłów i plotek wszelkiego rodzaju, które ogólny stan niepewności jeszcze potęgują. A tymczasem nietylko wewnętrzne stosunki, ale w wyższym jeszcze stopniu problematy międzynarodowej polityki, wymagają stabilizacji i jasności. Jakiemi **sposobami i w jakich terminach** zdołamy ten cel pożądany osiągnąć? Oto pytanie, które powinno przedewszystkiem zaprzątnąć umysły polityków każdego obozu, o ile losy państwa nie są im obojętne".

Sanacyjno - konserwatywny „Czas" coraz energiczniej oświadcza się przeciwko „wstrząsom" coraz silniej dowodzi potrzeby stabilizacji i jasności stosunków wewnętrznych.

Albo — albo.

Chrześcijańsko - demokratyczny krakowski **„Głos Narodu"** wyraża zaniepokojenie z powodu krytycznego przyjęcia, jakiego doznał projekt konstytucyjny stronnictw centrowych. Pismo to omawia głosy prasy o projekcie, dowodzące, iż niezadowala on ani opinję narodową, ani B. B., ani lewicę i wreszcie zapytuje, co w naszych stosunkach jest możliwe?

Na pytanie tak sformułowane autor odpowiada:

„Mamy 444 posłów. W tem 120 posłów lewicy polskiej, którzyby najbardziej woleli niczego nie ruszać w konstytucji roku 1921 — dalej mamy 85 posłów mniejszości i komunistów, którzyby najchętniej jeszcze „zliberalizowali" konstytucję, — dalej Klub Narodowy z 37 posłami odosobniony zupełnie. — i grupy rządowe (134 posłów), mające swój projekt. W tych warunkach możliwe są dwa tylko wyjścia z tej sytuacji: albo do rewizji konstytucji nie dojdzie, albo, jeśli dojdzie, to nie przez narzucenie żadnego z dotychczasowych, ekstremistycznych projektów rewizji, ale przez wysunięcie nowego kompromisowego, któryby był postępem naprzód, ale nie rzuceniem się na oślep w przepaść. kopaną przez BB. I tę rolę odgrywa projekt centrowy.

Zagadnienie konstytucyjne stoi więc u nas dzisiaj tak: — chcecie rewizji konstytucji, to potraktujcie życzliwie projekt centrowy! Odrzucacie go? To odrzucacie tem samem wszelką możliwość dokonania rewizji przez sejm".

Autor ma rację, dopóki twierdzi, że projekt konstytucji, który wyłoni się z komisji nad jej rewizją, musi być dziełem kompromisowości. Myli się jednak, jeżeli twierdzi, że jest już opisany w projekcie centrowym i niepotrzebnie stawia sprawę niejako na ostrzu miecza.

Odwołany obchód.

„A. B. C." pisze:

„W d. 22 bm. przypada 12lecie przebicia się II brygady przez front austrjacki pod Rarańczą.

Wszystko było przygotowane do uroczystego obchodu gdy w ostatniej chwili komitet organizacyjny święcenie rocznicy odwołał.

Dlaczego?

O przyczynie nagłego odwołania dowiadujemy się z komunikatu ogłoszonego dziś przez przewodniczącego komitetu, jen. R. Góreckiego.

Przyczyną tą stało się zaproszenie na zjazd marszałka sejmu Daszyńskiego, któremu to zaproszeniu jakoby „usiłowano nadać tło polityczne, wrogie marsz. Piłsudskiego".

Co to znaczy?

Gdyby zjazd odwołano dlatego, że zaproszony marsz. Daszyński był przed 12 laty zwolennikiem walki przy boku państw centralnych — możnaby było jeszcze mówić o „wrogiej ideologji", jakkolwiek polska racja stanu wymaga, aby sprawy te przykryć pyłem zapomnienia.

Ale przecież przed 12 laty marsz. Daszyński w ideologji swej politycznej stał przy boku marsz. Piłsudskiego. Szli ramie przy ramieniu.

O jakąż więc „ideologję" chodzi? Naszem zdaniem nie sprawa ideowa, ale osobista zdecydowała o odwołaniu rocznicy bitwy pod Rarańczą".

Powszechną fama utrzymuje to samo.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 24. lutego 1930 r.

Na Kuchnią Ludową

złożyła w Redakcji naszej p. Wanda Stefaniecka, kwotę 5 złotych.

Uroczysta Akademja Papieska.

Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem, za inicjatywą Ligi Katolickiej parafji Chojnice, została urządzona w auli szkoły powszechnej uroczysta Akademja Papieska, z okazji 8-mej rocznicy Koronacji Ojca Świętego Piusa XI.

Już przed godziną ósmą, pięknie udekorowana chorągiewkami i girlandami, aula była przepełniona po brzegi.

Po występie orkiestry nauczycielskiej, wygłosiła jedna z uczennic szkoły powszechnej wierszy pt. „Hymn Papieski Eminusa, poczem prezes Ligi Katolickiej inspektor szkolny p. Grochowski przywitał licznie przybyłych.

Referat „Pius XI i dzieje współczesne" wygłosił profesor Gimn. p. Sawicki. Treściwy i głęboko ujęty referat nagrodzono hucznemi oklaskami.

Chór mieszany „Lutni" wykonał bardzo udatnie, pod kierownictwem dyrygenta p. Gierszewskiego utwór Wincentego Szamotulskiego pt. „Ego sum paster bonus" a chór męski tego Tow. odśpiewał utwór M. Hallera „Tu es Petrus", nagrodzony burzliwemi oklaskami.

Tow. Śpiewu „Lutnia" należy się uznanie za bezinteresowny udział w rozlicznych akademjach urządzonych w naszem mieście.

Po recytacji wyjątku z powieści H. Sienkiewicza „Quo vadis?", „Śmierć Piotra" przez p. nauczyciela Synakiewicza i po przemówieniu ks. kanonika Makowskiego, który wzniósł okrzyk na cześć Piusa XI., odśpiewano jedną zwrotkę „My chcemy Boga" i zakończono tem akademję.

Gościnny występ teatru grudziądzkiego.

We wtorek 25 bm. w sali Hotelu Centralnego o godz. 7,30, znany zespół teatru grudziądzkiego wystawi pełną humoru operetkę w 3 aktach R. Henbergera „Bal w Operze" w wykonaniu czołowych sił towarzystwa jak pp. Helmara, Orwicz, Rapaczka, Masłowska, Comasławski, Banaszkiewicz, Suwalski, Zakrzewski, Zuczkowski i inni. Nad salonową orkiestrą 65 pp. czuwa wytrawna ręka dyr. W. Siroty. Bilety wcześniej nabywać można w administracji „Dziennika Pomorskiego" w cenie od 1 zł do 4 zł.

Włamanie.

Dziś w nocy zakradli się złodzieje do p. Gumbrechta przy ul. Angowickiej 42. Złodzieje przynieśli ze sobą drabkę około 6 metrów długą, za pomocą której dostali się do mieszkania. Tam zabrali ze sobą dwie pierzyny i poduszkę. Szkoda wynosi około 250 zł. Policja robi energiczne dochodzenia i nie wątpimy, że uda się jej sprawców w krótkim czasie wykryć.

Sprzedawczykostwo.

W ubiełym numerze „Dziennika Pomorskiego" w notatce pt. **Polska placówka stracona,** podaliśmy do wiadomości Szan. Czytelników — godny jak najsilniejszego napiętnowania przez zdrowy moralnie narodowy ogół społeczeństwa, że **B. Trojanowski** wydzierżawił swoją piekarnię i cukiernię niemcowi Pankninowi.

Od B. Trojanowskiego, trzydziestkarza, a więc „sanatora moralnego", otrzymaliśmy — w odpowiedzi list potwierdzający, w całości naszą notatkę.

List ten przytaczamy w całości i dosłownie (bez korygowania okropnych błędów). Oto treść jego:

Do Red. Dziennika Pomorskiego
w Chojnicach.

W Związku z Notatku Dziennika Pomorskiego w Sobotniejszem Nr. sprostywam co następuję;

1. Nieprawdą jest że placowka moja poszła ręce Niemieckie

2. Prawda jest że po stwierdzeniu wielkich Nadużyć w mojem Przedsiębiorstwie wdałem na czas krotki az do przejęcia przez swego Brata tego samego zawodu ponu Pankinowy który swoj Majętek sprzedał Polakowy w Administrację po złożeniu bez kaucji na pokrycię spraw nogłych, jako do wod że piekornie doję jemu w Adm. natomiast wyroby Cukerniczu pozwstaję nadol pod mojem Nadzorym

3. Prawa jest że byłem i pozostaję rządowcym jednok to nie może być powód Szanownego P. Red. do niezbadanego zoczepiania prosbę z stym style oprostowania.

z pow.
Trojanowski Ber. mistrz piek.

B. Trojanowski, radny miasta, radca Izby Rzemieślniczej, wykładowca w szkole dokształcającej, mąż zaufania B. B. tak pisze?

Pominąwszy już styl, ortografję etc., sama treść listu jest horendalna. **Ów pan bez zachłyśnięcia przyznaje, że przefrymarczył** „na krótki czas" **swe przedsiębiorstwo, przyznaje — jak gdyby bez żenady — że jest sanatorem!**

Oczywiście, że tylko t. zw. sanator moralny, może być do czegoś podobnego zdolny!

Okoliczność, że wydzierżawienie nastąpiło rzekomo tylko „na krótki czas" bynajmniej go nie rehabilituje. Wiemy zupełnie konkretnie, iż to nie na „krótki czas", bowiem sanator B. Trojanowski urządzenie piekarni sprzedał niemcowi za 5000 zł. a czynsz dzierżawny w wysokości 2000 zł rocznie pobrał z góry. Niemiec ów od 15 lat z rzemiosłem piekarskiem nic nie miał wspólnego.

Skandaliczny fakt, pozostaje smutnym faktem.

Społeczeństwo narodowe napewno odwróci się z pogardą od sprzedawczyka, a zaszczyty jakiemi go łaskawie obdarzyło, niewątpliwie odbierze.

I taki człowiek usiłował dokształcać dzieci. Wstyd!

Powiat

Rytel, pow. chojnicki. **(Kurs koszykarski).** Dziś rozpoczął się tu kurs koszykarski, który z inicjatywy Pow. Instruktora Rolnego p. J. Ścibora - Marchockiego przeprowadza Pomorskie Towarzystwo Rolnicze. Kurs prowadzi p. Szemarykin z Tucholi. Kurs trwać będzie dwa miesiące, a uczęstnicy nie ponoszą żadnych kosztów ani opłat. Do zorganizowania kursu przyczynił się w dużej mierze p. W. Czarnowski z Zapędowa, znany ze swej społecznej pracy nie tylko w najbliższej okolicy. Na kurs zapisało się przeszło 20 chłopców. Dla miejscowej ludności, posiadającej liche gleby wyuczenie się, wyplatanie koszyków oraz mebli, może stanowić poważne źródło dochodu. Kilku gospodarzy ma chęć założyć plantacje wikliny i w ten sposób w przyszłości dostarczać surowca do wyrobów koszykarskich. Spodziewamy się, iż dobre chęci jednostek nie pójdą na marne, i że z obecnego kursu ludność okoliczna będzie umiała wyciągnąć korzyści.

Zapędowo, pow. chojnicki. **(Zawiązanie Kółka Rolniczego).** Staraniem p. W. Czarnowskiego z Zapędowa zostało powołane do życia w Zapędowie nowe Kółko Rolnicze, ku powszechnemu zadowoleniu okolicznych rolników mieszkających na wybudowaniach. Kółko zostało założone dn. 18 bm. przez pp. prezesa powiatowego PTR. Główczewskiego i instruktora rolnego PTR. Ścibora Marchockiego. Zebranie zagaił p. Czarnowski, poczem kolejno przemawiali pp. Główczewski i Ścibor Marchocki wykazując zebranym konieczność i potrzebę istnienia silnej organizacji rolniczej, jak również przedstawili słuchaczom korzyści z należenia do Kółka Rolniczego. Zebrani jednogłośnie postanowili zawiązać Kółko Rolnicze w Zapędowie. Na członków założycieli zapisało się 34 rolników. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu Kółka. Prezesem Kółka wybrano jednogłośnie p. W Czarnowskiego z Zapędowa, który w imieniu wybranego Zarządu, dziękował zebranym za zaufanie, a prelegentom za wygłoszone referaty. Następnie p. prezes udzielił głosu p. Ściborowi, który wyjaśnił zebranym cele i korzyści zawiązania wśród młodzieży rolniczych Sekcji Przysposobienia Rolniczego. Zebrani postanowili stworzyć tego rodzaju sekcję uprawy ziemniaków Po wyczerpaniu porządku dziennego p. prezes Czarnowski zamknął zebranie słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Redakcja „Dziennika Pomorskiego" i „Ludu Pomorskiego" życzy nowopowstałej placówce jak najlepszego rozwoju dla dobra Narodu i Państwa.

Zapceń, pow. chojnicki. **(Założenie Kółka Rolniczego.)** Istniało już kiedyś w naszej miejscowości Kółko Rolnicze lecz nie mając odpowiedniego kierownictwa usnęło. Pomimo tego jednak, niektórzy z okolicznych gospodarzy czynili starania by Kółko na nowo powstało. Życzeniu ich stało się teraz zadość. W ubiegłą niedzielę przybyli do nas pp. prezes powiatowy PTR. J. Główczewski z Jeziorek, wójt J. Słomiński z Gliśna i pow. instruktor rolny J. Ścibor Marchocki z Chojnic, którzy wygłosili bardzo ciekawe referaty na temat potrzeby i konieczności organizowania się rolników. Zebrani w pokaźnej ilości okoliczni rolnicy postanowili kółko zawiązać. Na członków założycieli zapisało się 40 gospodarzy. Do zarządu Kółka zostali wybrani pp. Alojzy Guczalski — leśniczy z Kochronie — prezesem; Juljan Kamiński, sołtys z Zapcenia — wiceprezes., J. Woliński nauczyciel z Zapcenia — sekretarzem i bibliotekarzem, Hinca Leon rolnik z Zapcenia — skarbnikiem. Po wybraniu zarządu przystąpiono do zawiązania wśród młodych rolników sekcji konkursowej przysposobienia rolniczego uprawy ziemniaków — do której zapisało się 10 uczestników. Nowo wybrany prezes Kółka p. Guczalski, przyjmując wybór podziękował przybyłym za wygłoszone referaty i za przyczynienie się do rozbudzenia życia organizacyjnego wśród rolników. Po stanowiono, iż miesięczne zebranie Kółka odbywać się będą w pierwszą niedzielę każdego miesiąca. Następnie pochwaleniem Pana Boga prezes zamknął zebranie.

Ze swej strony redakcja „Dziennika Pomorskiego" i „Ludu Pomorskiego", życzy nowej, placówce dobrego rozwoju dla dobra Narodu i Ojczyzny. (r)

Śmierć kardynała.

Rzym, 23. 2. (Radjo). Zmarł tu kardynał Carlo Perosi.

Chłodnica eksportowa w Gdyni.

Gdynia, 23. 2. (kor. wł.) Budowana tutaj chłodnia eksportowa już jest na wykończeniu.

Obecnie przeprowadza się próbę maszyn i urządza wnętrza chłodniczych komór, których będzie 72.

W końcu marca zamierza się oddać do użytku parter i pierwsze piętro budynku, który ogółem posiada 4 kondygnacje i kosztować ma okrągło 8 mil. złotych.

Do tej pory nie została jeszcze załatwiona w Warszawie sprawa, na czyj rachunek prowadzona będzie tutejsza chłodnia.

Zaczadzeni po ślubie.

Warszawa, 22. 2. (kor. wł.) We Lwowie odbył się ślub krawca Trzęsińskiego z p. Sokołowską. Po weselu młoda para udała się do swego mieszkania. Gdy przez 3 dni nie wychodzili, otworzono drzwi przemocą i wówczas znaleziono zwłoki pary małżeńskiej. Śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia.

Wielki dworzec morski w Gdyni.

W ciągu r. 1930 — 31 ma być wybudowany — jak donosi Aj. Press — na molo pasażerskiem w Gdyni wielki dworzec morski.

Plan budowy przewiduje, że dworzec ten posiadać będzie trzy kondygnacje, każda po 24 tys. m. kw. Będzie to typ dworca współczesnego z dachem oszklonym. Do wnętrza dworca wchodzić będą pociągi, zatem pasażerowie będą mogli udać się wprost z przedziału wagonu kolejowego do kabiny statków transatlantyckich, które będą stały w odległości zaledwie kilkunastu kroków od tego dworca.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA.

Wtorek 25. 2. 1930 r.

12,05 Radiowy poranek szkolny,
16,15 Muzyka z płyt gramofonowych,
17,00 Kącik artystyczny LSG. Występ p. Hanki Ordonówny art. „Qui pro quo".
17,15 Odczyt „Ochrona naszej przyrody po 10 latach" — p. J. Kołodziejczyk.
17,45 Koncert popołudniowy.
19,10 Giełda rolnicza,
19,20 Transmisja z opery Katowickiej.
Po transmisji i komunikatach — retransmisje ze stacji zagranicznych.

Katastrofalna ulewa.

Londyn, 22. 2. (AW). Dziś w Atenach spadła tropikalna ulewa, która wyrządziła olbrzymie szkody. Potoki wody zniszczyły kilkadziesiąt domów, tak, że 600 rodzin pozostało bez dachu nad głową, 6 osób utonęło. Rząd przedsięwziął akcję pomocy ofiarom katastrofalnej ulewy.

Ponowna choroba I. Paderewskiego.

Berlin, 23. 2. (Radjo). Pisma tutejsze podały dziś wiadomość z Genewy, iż Ignacy Paderewski na krótko przed zamierzonym swoim wyjazdem z Monte Carlo do Ameryki, ponownie ciężko zachorował i poddać się musiał poważnej operacji ślepej kiszki. Z tego powodu wyjazd do Ameryki został odroczony.

(P. R. Wiadomości powyższe, pochodzące ze źródeł berlińskich, podajemy z zastrzeżeniem. I. Paderewski, przebywając ostatnio na rekonwalescencji w Nizzy i w Monte Carlo, był jeszcze osłabiony, lecz czuł się dobrze. Jeśli nastąpiło pogorszenie, nie mogło ono spowodować operacji ślepej kiszki, nastąpiło bowiem już jej usunięcie przy pierwszej operacji. Poza tem znakomity nasz artysta i obywatel nie miał bynajmniej zamiaru wyjazdu do Ameryki.)

Kradzież taksówki.

Poznań, (AW). W dniu wczorajszym skradziono na ulicy taksówkę opatrzoną numerem PZ 479, którą złodzieje ulotnili się bez śladu. Pościg za złodziejami wdrożono, m. in. przy pomocy radjo poznańskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Rozwcieczonemu szwabowi, w Chojnicach, który nadesłał błażeński, ciężki, iście pruski, dowcip, dononsimy, że temsamem dowiódł nam najlepiej, iż pismo nasze obecnie dobrze spełnia swą misję narodową. Aczkolwiek jesteśmy poinformowani co za cymbał, nadesłał ten błażeński wykwit swej głupiej mózgownicy, na tem kończymy.

Panu M. K. w Chojnicach, dziękujemy za uznanie i zapewniamy, że póki kierownictwo redakcji się nie zmieni poziom i kierunek polityczny pozostanie ten sam. Już w sobotę daliśmy komuś odpowieeź. My nie jesteśmy temu winni, że dla pieniędzy, karjery lub orderu, usiłują niektórzy fałszować historję. Oczywiście, że Dmowskiemu i Hallerowi wyłącznie a nie p. Piłsudskiemu Pomorze zawdzięcza swe oswobodzenie.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. Dziś w poniedziałek lekcja śpiewu dla chóru mieszanego o godz. 7,30 wiecz. w szkole. Dyrygent

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 26. 2. 1930 r, o godzinie 5-tej po południu w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

Tylko do 25-go lutego b. r.

przyjmują listowi

zamówienia na prenumeratę

„Dziennika Pomorskiego"

na miesiąc marzec

Prenumerata miesięczna „Dziennika Pomorskiego" wynosi przy odbiorze w ekspedycji 2,55 zł
z odnoszeniem i w agencjach 2,65 zł.
z dostawą przez pocztę przy zamówieniu u listowego 2,89 zł.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	marzec 1930	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

_____ dnia _____ 1930

Z Kościerzyny

Jakie popełniono nadużycia przy budowie kolei Państw. Bydgoszcz — Gdynia. — Jak pracuje się obecnie w biurze 6-tego dystansu w Kościerzynie.

Dowiadujemy się z wiarogodnych źródeł oraz od osób dbających o dobro ogólno — społeczne, ludzi, którzy nie mogą znieść szubractwa i złodziejstwa dokonanego na szkodę Skarbu Państwa następujące szczegóły:

Wywóz żwiru z Gołubia i Krzeszny do Wierzchocina uskuteczniany był prawie że bez pomiarów. Mierzył go wprawdzie na miejscu technik i 2 razy dziennie zdawał raport do 6 dystansu, niestety miarę wyznaczoną przez technika, zarząd 6 dyst. podobno rzucał do kosza, a zapisywał swoją dowolną miarę. Zarząd główny w Bydgoszczy nie chciał podobno miary podanej przez 6 dystans uwzględnić, lecz tłómaczyli się, że przez drogę żwir się utrząsł itd. wobec czego ostatecznie miarę im uwzględniono. Nadużycia ma ją tu sięgać około 450 mtr. kb. żwiru za który nieprawnie pobrano pieniądze.

Swego czasu wyszedł z dyrekcji Kolei Państwowej z Bydgoszczy okólnik, żeby poszczególne oddziały zakupowały żwir i kamienie w własnym zakresie od okolicznych gospodarzy, a to dlatego by nie przepłacać i nie narażać Skarbu Państwa na zbyteczne straty. Na 6 dystansie nie reagowano na to, lecz dostarczała żwir i kamienie firma, zakupując takowe tuż przy samej linji od włościan.

Słupki ochronne na przejazdach i drogach wyrabiane były z tak słabego materjału, że za uderzeniem koła od wozu łamały się. Ziemia wywożona pociągiem z Kościerzyny do Somonina, która winna była być wymierzana przez nadzór techniczny, nie była wogóle mierzona. Ile więc było jej mtr. kb. i ile zapłaty za tą ziemię pobrano, pozostaje zagadką.

Pospółka zwożona z Kościerzyny do Szlachty nie była podobno także odmierzana, więc nie wiadomo również ile jej wywieziono, choć mierzoną winna być na miejscu.

Darninę dla pokrycia skarp, brano z bankietów szosowych co jest stanowczo niedopuszczalne

Profile poprzeczne pokazywano fikcyjne na wykopach, podnoszono teren, co się dopiero teraz przerabia.

Akta odnośnie co do profilów wykonane w kilku kopjach, stwierdzone przez naczelnika II dystansu i w zarządzie — na żądanie p. Jerzego Weremiejczyka — musiano cofnąć i obecnie się je przerabia.

Zaznaczyć wypada że błąd ten wykrył p. Jerzy Weremiejczyk. Przerobienie takie kosztować będzie około 10 — 12000 zł. Kto ponosi tu winę, kogo pociągnięto do odpowiedzialności i czy wogóle prowadzi się w tym kierunku dochodzenia, nic nie wiadomo.

Koń 6 dystansu własność Skarbu Państwa był w ciągu roku w użyciu w majątku technika Mirskiego w Olpuchu. Po roku sprzedany miał być na licytacji, lecz aż ostatecznie zaniechano i koń dostał się p. Mirskiemu za bardzo niską kwotę, podobno 50 zł.

Pewien furman zapisany w liście robotników 6 dystansu jako robotnik, pobierał z 6 dystansu pieniądze pomimo, że pracował w majątku p. Mirskiego w Olpuchu.

Sekretarz Kulasiński w 1928 r. chorował przez kilka miesięcy i pobierał oprócz zasiłku z Kasy Chorych nieprawnie pensję z oddziału II-go, za drugą połowę grudnia tegoż roku wprowadzono w oddziale w listę p. Kulasińskiego z stawką pracownika kontraktowego, pomimo że kontraktowym był dopiero od 1 stycznia 1929 roku.

Pospółkę wożono na linję na połowę z ziemią co jest niedopuszczalne.

W roku 1927, w czasie zastępstwa naczelnika 6 dyst. p. Kontawta przez naczelnika 5 dyst. p. inż. Władysława Żukowskiego, zauważono, że przy balostowaniu (wożeniu pospółki) odcinka Bąk — Olpuch sypano pospółki ponad normę, a to dlatego, żeby wierzchnia warstwa żwiru — który jest droższy — była mniejsza. Obliczono przytem podobno normę właściwą.

Pospółka zwożona z żwirowni z Szneidy, zwożona była z ziemią próchnicową (glebą) co zauważywszy inż. Żukowski postanowił jako nadzór ludzi z 5 dystansu (w tym czasie p. Kontort był na urlopie). Po powrocie z urlopu Kontart, kazał inż. Żukowskiemu natychmiast jego ludzi wycofać, grożąc w razie odmowy prokuraturą.

W listach płac w roku 1929 figurują studenci z Warszawy jako starsi robotnicy dziennie płatni i to w czasie zimowym, kiedy odnośni, miemani starsi robotnicy, słuchali wykładów w politechnice warszawskiej. Jest podobno jeszcze dużo innych, którzy nie pracowali a mimo to figurowali na liście. Kto za nich odbierał pieniądze, łatwo się domyśleć. Skrzydło wiaduktu na szosie Słomonino — Kartuzy tak słabo było wybudowane, że wkrótce pękło i musiało być przerobione. Kto w tem ponosi winę i kogo pociągnięto do odpowiedzialności dotychczas nic nie wiadomo, a Skarb Państwa narażono przecież na poważne straty.

Dokończenie nastąpi.

Sala Hotelu Centralnego
Wtorek d. 25 lutego 30 r.
o godz. 7.30 wieczór

Tylko jeden gościnny występ teatru grudziądzkiego

Bal w Operze

pełna humoru operetka **w 7 aktach R. Henbergera**

Przedsprzedaż biletów w administraji „Dziennika Pomorskiego" **w cenie od 1 zł. do 4 zł.**

Podziękowanie.

Za okazane dowody współczucia z powodu śmierci mego męża i drogiego ojca naszego, oraz za udział w pogrzebie drogiego Zmarłego składamy z głębi serca najserdeczniejsze podziękowanie i

Bóg zapłać

w smutku pogrążone
Elżbieta Lewińska i dzieci.
Chojnice, dnia 24. lutego 1930 r.

Osiedliłem się **w Chojnicach** jako

adwokat
A. Szulc

były Wiceprokurator Sądu Okręgowego
Połączyliśmy nasze kancelarje
Gebauer adwokat **Szulc** adwokat.
Chojnice, **Plac Jagielloński 2.**
451 Telefon 205.

Przetarg przymusowy

W środę, 26. 2. b. m. o godz. 11,30 sprzedam w lokalu p. Jażdżewskiego pl. Jerzego 5 najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kanapa.

Sikora
Kom. miejski.

Poszukuje się
podróżującego
do sprzedaży ramek i listew politurowanych.
Fa. Ramka, Chojnice,
Podmurna 15. 499

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku jak również wszelkie przeróbki wykonuje
K. Rogge
Gdańska 17

Obwieszczenie.

Na ogłoszenie dotycz. ceny na chleb wywieszone w skrzynce obwieszczeń w ratuszu, zwraca się zainteresowanym uwagę. 448

Chojnice, dnia 19. lutego 1930 r.

Magistrat.

W związku z notatku w Dzienniku Pomorskim donoszę, **że na czas przejściowy oddaję tylko w Administracje swoją**

piekarnię,

iż pełnem zaufaniem proszę się do niego odnosić. Wyroby cukiernicze nadal prowadzę.

Z poważaniem
B. Trojanowski
453 **mistz piekarski.**

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 25. bm. o godz. 10. sprzedam w Licznowach najwięcej dającemu za gotówkę:

1 warchlaka.

Zbiórka licytantów przed sołectwem o godz 9.30.
Szeleziński
Kom. sąd. Chojnice

Dziewczyna
umiejąca dobrze gotować potrzebna od 1. III.
Młyńska 4.
skład.

Róże
cięte
poleca
K. Błaszczyk

Ogłaszajcie w Dzien. Pomorskim.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym A. L. 399 zapisano firmę Paweł Felski Brusy a jako właściciela tejże kupca Pawła Felskiego z Brus. 452

Chojnice, dnia 18. lutego 1930 r.

Sąd Powiatowy.

Dlaczego używamy również dla
zasiewów wiosennych
ulubionego nawozu
TOMASYNY?
bo:

Tomasyna jest najtrwalej działającym i dlatego najtańszym nawozem fosforowym.
Tomasyna zawiera również 50% skutecznego wapna, która odkwasza rolę.
Tomasyna glebie pod dostatkiem dodana, wzmaga i przyspiesza dojrzałość zbóż i okopowych.
Tomasyna wzmaga zawartość kwasu fosforowego i wapna w paszy, która wpływa na jakość i wydajność mleka u krów.
Tomasyna jest niedoścignioną w swej działalności przy koniczynie, na łąkach i pastwiskach.
Tomasyna nie zostaje wypłukana z roli nawet przez ulewne deszcze i przeciwdziała wyleganiu zbóż.
Tomasyna nie może być zastąpiona z równym skutkiem w zupełności przez żaden inny nawóz fosforowy.

Wskazowek, dotyczących należytego użycia tomasyny oraz pouczających broszur udziela bezpłatnie
Biuro Rolne „Tomasówka"
Poznań, Wały Zygmunta Augusta 10. 308

Redakcja i Administracja: Chojnice ul Człuchowska 13. —Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: BankPowiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres tegraficzny „Dzien Pom" — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny Alojzy Zbigniew ŁUKACZYŃSKI. Wydawca Władysław Juljusz SCHRREIBER.